

# Neony, Mydlane Banki

Nie zasypiamy ciągle wierząc, że  
Przez powtarzanie nasz rytuał miał sens  
Nie rozmawiamy tylko po to by  
Nie przyzwyczajając się do siebie i miejsc

Mydlane bańki w smogu miasta  
Wciąż obmyślamy jak  
Złapać na ciszę ten najlepszy  
Tak nieuchwytny kadr

Ten wieczór pachnie jak ulice, gdy  
Wiosną przytrafi się przelotny dreszcz  
Czasami banal ma największy sens  
Po długiej burzy znowu jaśniej jest

Mydlane bańki w smogu miasta  
Wciąż obmyślamy jak  
Złapać na ciszę ten najlepszy  
Tak nieuchwytny kadr

Miasto-szarańcza, betonowa przystań  
Statek miłości, skok z urwiska  
Miasto-dynamit, pętla za pętlą  
Zdalnie sterowana eksplozja, bezsenność  
/2x